

List od górnika ws. strajku górniczego w Asturii

29 czerwca 2012

Tłumaczenie listu emerytowanego górnika z Asturii, gdzie od tygodni górnicy prowadzą nieokreślony czasowo strajk, wyjaśniający przyczyny i tło sporu.

* * *

Pracowałem 25 lat w kopalniach. Po raz pierwszy na dół zjechałem, gdy miałem 18 lat i chciałbym powiedzieć, że jestem zdumiony wieloma komentarzami, które czytam na temat kopalnictwa i wcześniejszych emerytur. Napiszę jak to wygląda z mojej perspektywy.

Po pierwsze walka, którą prowadzą górnicy nie jest prośbą o pieniądze. Jest tak, dlatego żeby przestrzegać porozumienia, które zostało podpisane pomiędzy Ministerstwem Przemysłu, a związkami zawodowymi o subsydiowaniu kopalń do 2018 roku. Pieniądze są ze Wspólnoty Europejskiej, a nie od hiszpańskiego rządu. To nie są pieniądze, które trafiają do nas od jakiegokolwiek Hiszpana by nam pomóc jak wielu ludzi nas krytykujących sądzi.

Jeśli chodzi o pieniądze, pytaniem, które zadaję sobie razem ze wszystkimi rodzinami górniczymi brzmi, gdzie jest część pieniędzy z Funduszy Górniczych, które miały ponoć trafić na tworzenie alternatywnych przedsiębiorstw w zagłębiach po zamknięciu kopalń? No więc, jak w wielu innych sektorach, pieniędzmi tymi zajęli się politycy i związki zawodowe. Część pieniędzy, dla przykładu, pan Gabino de Lorenzo – były burmistrz Olviedo wydał na nowe oświetlenie ulic w mieście, Pałac Wystaw i Kongresów i wiele innych projektów. Pani Felgeroso, była burmistrz Gijon wydała je na Politechnikę i inne projekty.

W Valle de Turon, w ogonie zagłębia węglowego, gdzie mieszkam, 600 osób zginęło w kopalniach (przypadki, które znamy ponieważ wcześniejsze archiwa spalono podczas wojny domowej), pomiędzy 1889 a 2006 rokiem, kiedy je zamknięto. Oczywiście wybudowali oni centrum sportowe, które otwarto bez jakichkolwiek toalet i jest praktycznie nieużywane. Wszystko wokół nas to sterty gruzów, które krok po kroku starają się sprzątnąć. Ale reindustrializacja, która może stworzyć stabilne miejsca pracy i tym samym podtrzymać życie w regionie, prawie nie ma miejsca.

Po drugie, jestem zadziwiony, widząc wielu ludzi sprzeciwiających się tej dopłacie. Nie chciałem tego napisać, ale jest przecież wiele innych sektorów gospodarki, które się subsyduje jak chów zwierząt gospodarczych, rolnictwo, rybołówstwo i wiele innych. Osobiście jestem z tego zadowolony, I chciałbym, by te subsydia trafiały do robotników, a nie do tych złodziei, którzy nas łupią każdego dnia.

Po trzecie, od zakończenia wojny domowej, czego wielu z Was może nie wiedzieć, górnicy pracowali jedną godzinę dziennie za darmo przez wiele lat, by naprawić to co zniszczył frankizm, kiedy w naszych domach nie było co jeść.

Po czwarte, w 1962 roku górnicy rozpoczęli strajk, który rozprzestrzenił się na całą Hiszpanię, dzięki czemu wywalczyliśmy wiele praw dla wszystkich Hiszpanów, które są aż do dzisiaj, a które starają się nam odebrać. Podczas tego strajku wielu górników zostało pobitych, uwięzionych, a wielu także wygnano do innych prowincji Hiszpanii, oddzielając ich od rodzin, a którzy wrócili dopiero w 1980 roku.

Po piąte, jeśli chodzi o wcześniejsze emerytury to jest mitem, że górnicy mogą przejść na emeryturę w wieku 40 lat i mówicie o ilości euro, jakby wygrali je na loterii. Rzeczywistość jest inna, w wypłatach ludzi, którzy odeszli na wcześniejsze emerytury, zawierają się ich dodatkowe płatności do

ubezpieczeń społecznych. Płacimy 50% więcej, więc na każde dwa lata pracy płacimy dodatkowy rok na zabezpieczenie społeczne, dla przykładu pracowałem w kopalniach przez 25 lat, więc odprowadziłem składki na 37 i pół roku, jak wielu z Was ma podobny poziom składek?

Po szóste. Mówicie, że węgiel, który przywozicie z zagranicy do Hiszpanii jest tańszy niż hiszpański węgiel. Nie jestem przekonany, ale przyjmując, że to prawda, czy chcecie widzieć nas pracujących jak niewolnicy, jak w innych krajach? Nie chcę by jakikolwiek robotnik, gdziekolwiek na świecie był niewolnikiem.

Mam zamiar pisać o tym, ponieważ to na prawdę się stało. Pracowałem wraz z kolegami z Republiki Czeskiej i z Polski, kiedy przybyli oni do Asturii i zaczęli kupować rzeczy w sklepach byli zdumieni, ponieważ mogli pozwolić sobie na rzeczy, na które w swoich krajach nie mogliby. Pierwsze święta Bożego Narodzenia spędzili z nami i kupili nam tabliczkę turronu (tradycyjne świąteczne słodycze) do każdej ręki. Spytałismy się ich, dlaczego to zrobili i powiedzieli, że w ich krajach nie mogli sobie na to pozwolić, a ich płace wystarczały tylko na wyżywienie się i to złe. Chcę powiedzieć, że jeśli nie będziemy bronić naszych praw, to będziemy cierpieć tak samo.

Po siódme, nawiązując do blokad na autostradach powiem każdemu, kto narzeka z powodu tego, że górnicy utrudnili im dojazd do pracy, czy na studia i kto powiedział, że jak oni będą mieli problemy w ich firmach, to pójdą do miejsca pracy innych ludzi, aby „ich wkurzyć”. Powiem im, że ilekroć inni towarzysze z innych fabryk przychodzili, by poprosić o pomoc w ochronie ich miejsca pracy, przerywaliśmy pracę na 24 godziny, dając im wsparcie tutaj i za granicą.

Podczas strajków angielskich górników zatrzymaliśmy pracę i zrobiliśmy zbiórkę, by wysłać im pomoc, żeby mogli nakarmić swoje rodziny. Czy ktoś wątpi w to, że będziemy jednoczyć się

z jakimikolwiek dotkniętymi robotnikami? Ale wygląda na to, że teraz to zbyt wiele wysiłku, by prosić innych o pomoc. Wspieranie się nawzajem to podstawa, ale robimy coś wprost przeciwnego i ci na górze zawsze mają przewagę.

Jeśli wszyscy hiszpańscy robotnicy byliby tak zjednoczeni jak górnicy, to zapewniam was, że rządzący tym krajem musieliby długo się namyśleć, zanim zdecydowałiby się na cięcia, które robią teraz. Pomyślcie, kto naprawdę uniemożliwia wam pójście do pracy lub na zajęcia, z tak łatwym teraz zwalnianiem ludzi i cięciami w edukacji. Ludzie, którzy Was powstrzymują to politycy.

Chciałbym także powiedzieć wszystkim ludziom, którzy mówią, że powinniśmy jechać do Madrytu pod drzwi ministerstwa i „zostawić resztę w spokoju” – tak, my już tam byliśmy, ale przez cenzurę w mediach być może nie podają Wam wszystkich faktów.

Mocno wierzę w to, że robotnik, który broni swoich praw nie jest terrorystą, jak nas teraz nazywają za walkę w obronie dobrobytu naszych rodzin.

Wzywam wszystkich do opuszczenia swoich domów i bronięcia tego, co wam się należy. Zostając w domu, pozwalacie im krok po kroku wprowadzić głód w wasze życie.

Chcą z naszych i waszych dzieci zrobić analfabetów jak my, którzy widzimy mury szkoły częściej z zewnątrz niż z wewnątrz, ponieważ niepiśmiennymi ludźmi jest łatwiej rządzić.

Bądźcie dobrze poinformowani. Kwestionujcie wszystko, co widzicie w telewizji, teraz macie internet, telefony komórkowe, możecie być w ciągłym kontakcie, organizujcie się w sposób w jaki zechcecie, pokojowo lub na barykadach, ale organizujcie się! Wyznaczajcie cele szybkie do osiągnięcia, ponieważ rząd, podejmuje szybkie decyzje, kiedy wszystko idzie im na rękę i oni o tym dobrze wiedzą.

Weźcie słowo „strach” i zdanie „po co, przecież to i tak nic nie zmieni” i wyrzućcie z waszych głów oraz przejmijcie kontrolę nad waszą przyszłością.

Jeśli jest coś, czego nie rozumiecie, z tego co napisałem lub chcielibyście mnie spytać o coś bardziej szczegółowo, z przyjemnością odpowiem, jeśli będę mógł.

Podziękowania dla tych, którzy nas wsparli w innych prowincjach i w innych krajach.

Pozdrowienia!

Autor: Juan Jose Fernandez, Federacja Solidarności, Asturia

Tłumaczenie: Łukasz Ługowski

Nadesłano do „Wolnych Mediów”